„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 8 „Prawdy."

Ewangelia na niedzielę Mięsopustną (Sexagezymę).

Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane jest, a ptacy niebiescy podziubali je. Drugie zaś upadło na opokę, a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. Insze padło między ciernie, a społem wzrósłszy, ciernie zadusiło je. A insze padło na ziemię dobrą, a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie Jego, coby to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest Słowo Boże. A którzy podle drogi: ci są, którzy słuchają; potem przychodzi djabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzywszy nie byli zbawieni. Które zaś na opokę, ci, gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzenia nie mają, do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie: ci są, którzy słuchali, a odszedłszy, od starania troskliwego i od bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie odnoszą pożytku. Lecz które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a prostem sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

Św. Łukasza rozdział XIII, wiersz 4—15.

Najmilsi!

Do omówienia przypada mi dziś trzeci artykuł wiary, a ten tak opiewa: Który się począł z Ducha św., narodził się z Maryi Panny. A artykuł ten uczy nas, że ciało i duszę, które przyjął Jezus Chrystus, stworzył Duch św. oraz, że Matką Chrystusa Pana jest Najświętsza Marya Panna. Jezus Chrystus przyjmując ciało ludzkie, czyli naturę ludzką, nie przestał być Bogiem, On tylko stał się tem, czem dotąd nie był, stał się człowiekiem, On tylko przyjął naturę ludzką i ze Swojem ją Bóstwem połączył. Tajemnicę tę wypowiedział św. Jan ewangelista tymi słowy: „A Słowo (to jest Syn Boży) stało się ciałem (to jest człowiekiem)". A Zbawiciel nasz biorąc naturę ludzką, przyjął ciało i duszę ludzką, bo z duszy i ciała składa się natura ludzka czyli czło-

wiek. A Pismo św. wyraźnie też mówi, że Jezus Chrystus miał duszę i ciało ludzkie. Oto słowa, które anioł powiedział do Panny Maryi: „poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, i nazwiesz Jego Jezus". A gdzieindziej znów czytamy: „Gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna Swego, uczynionego z niewiasty". A Chrystus Pan chcąc przekonać uczniów swoich, że po zmartwychwstaniu miał to samo ciało, co i przed ukrzyżowaniem rzekł: „Oglądajcie ręce moje i nogi; żeciem Ja tenże jest; dotykajcie się i przypatrujcie: bo duch niema ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam". A Pan Jezus miał i duszę ludzką. na co niech będą dowodem słowa Jego własne, a te zaś są: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci". A na krzyżu znów rzekł: „Ojcze w ręce Twoje polecam ducha mojego". A poczęcie Chrystusa Pana, Syna Bożego stało się mocą Ducha św. Wyraźnie mówi o tem Ewangelia św. Oto tak powiedział Gabryel do Maryi: „Duch święty zstąpi na Cię i moc Najwyższego zaćmi Tobie; przetóż co się narodzi z Ciebie święte, zwanem będzie Synem Bożem". A do św. Józefa rzekł znów anioł Pański tak: „nie bój się przyjąć Maryi, małżonki twej; bo co się w Niej narodzi, jest z Ducha świętego". Chrystus Pan jest więc Bogiem i człowiekiem a ma dwie natury, Boską i ludzką, które nie są ze sobą zmieszane i w jedną zlane, ale istnieją oddzielnie, niezależnie i samoistnie, tak zupełnie, jak gdyby nie były ze sobą połączone. Jezus Chrystus ma naturę Boską — to znaczy, że jest wszechmocnym, wszędzie obecnym, najświętszym i tak dalej, kiedy zaś mówimy, że Jezus ma naturę ludzką, to rozumiemy, że ma ciało i duszę ludzką, bo człowiek z ciała i duszy się składa. A Chrystus Pan sam często mówi, o naturze Boskiej to znów o ludzkiej. Oto następujące Jego słowa odnoszą się do Jego natury Boskiej: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy", „wszystko co Ojciec czyni. czyni również Syn". A kiedy zaś mówił: „Ojciec większy jest niż Ja", „Ojcze w ręce Twoje polecam Ducha mojego" — to rozumieć należy, że mówił o Swej naturze ludzkiej. — Ponieważ w Jezusie Chrystusie są dwie natury Boska i ludzka, to są w Nim także i dwie wole, Boska i ludzka. Jako Bóg ma wolę Boską, jako zaś człowiek prawdziwy musi mieć wolę ludzką. O prawdzie tej możemy się przekonać ze słów samego Chrystusa Pana, który często mówi, że ma wolę ludzką. Oto Jego słowa: Nie szukam wolej mojej, ale wolej Tego, który mnie posłał". A w innem miejscu: „Bom zstąpił z nieba, nie, iżbym czynił wolę moją, ale wolę Onego, który mnie posłał". W tych miejscach jasnemi słowy daje znać Chrystus, że ma oddzielną wolę od woli Ojca, ma więc wolę ludzką.

bo Boska jego wola od woli Ojca różna nie była, ale była jedną i tąż samą wolą.

Chociaż jednakże Pan Jezus ma dwie natury i dwie wole oddzielnie i ze sobą niepołączone, to przecież jest On jedną osobą i to osobą Boską. Gruboby tedy ten błądził, ktoby myślał, że są dwaj Chrystusowie, Bóg Chrystus i człowiek Chrystus. Chrystus bowiem jest tylko jeden. Jako u nas dusza i ciało składają jednego człowieka, czyli jedną osobę, tak dwie natury: Boska i ludzka, składają w Chrystusie jedną osobę, osobę Chrystusa Boga. Gdy przeto o Chrystusie jest mowa, wyrażamy się słusznie: Bóg cierpiał, Bóg na krzyżu umarł. Te prawdy, które tu wyjaśniłem, przepięknie ujął Kościół św. w Symbolu wiary św. Atanazego. Oto są jego słowa: „Prawdziwa wiara jest taka: abyśmy wierzyli i wyznawali, że Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boży, jest Bogiem i człowiekiem. Jako Bóg zrodzony jest przed wieki z Istoty Ojca, a jako człowiek urodził się w czasie z Istoty Matki. Jest On Bogiem zupełnym i człowiekiem zupełnym, złożonym z duszy rozumnej i ciała. Jako Bóg, równy jest On Ojcu, jako człowiek mniejszy od Niego. Chociaż jest Bogiem i człowiekiem, ale nie są dwaj, ale jeden jest Chrystus.

A teraz jeszcze muszę wyjaśnić, że Maryą słusznie nazywamy Matką Bożą, która zawsze była i pozostała Niepokalaną Dziewica. Panna Marya nazywa się Matką Bożą, bo porodziła Chrystusa, który jest człowiekiem, ale i zarazem Bogiem. Podobnie jak matki dają swym dzieciom tylko ciało a dusze stwarza Bóg, a mimo to nazywają się matkami swych dzieci, tak i Najświętsza Panna słusznie się mieni Matką Bożą, choć z niej wziął Syn Boży tylko swoje ciało, uczynionę wszechmocą Ducha św. Pismo św. też wyraźnie mieni Pannę Najświętszą Matką Bożą. Oto tam czytamy: „Oto poczniesz w żywocie — powiedział Gabryel, i porodzisz Syna i nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki, a będzie zwan Synem Najwyższego". I zaraz dalej tak mówił: „Przetoż i co się z Ciebie narodzi święte, będzie nazwano Synem Bożym". Wyraźnie tu powiedziano, że Ten, którego Marya pocznie i porodzi, jest Synem Najwyższego, Synem Bożym, Bogiem prawdziwym. Gdy tedy Marya poczęła i porodziła Jezusa Chrystusa, który jest Bogiem prawdziwym, więc sprawiedliwie jest Matką Bożą. I Ojcowie Kościoła jednozgodnie nauczają, że Marya jest Matką Bożą. Św. Atanazy nazywa Maryę, „Bożą Rodzicielką". Ale Maryę winniście czcić nie tylko jako Matkę Bożą, ale i jako najczystszą Panienkę, bo jest wyraźna nauka Kościoła, że Marya zawsze tak przed porodzeniem, przy porodzeniu, jako po porodzeniu swego Bo-

żego Dzieciątka, pozostała czystą, nienaruszoną dziewicą. Aby się w tej nauce utwierdzić, dość mi wspomnieć, że Ewangelia św. wyraźnie mówi, że „Gabryel był posłany od Boga do **Panny**, której imię było Marya". A Matka Boża wtedy dopiero przyzwoliła na słowa anioła, gdy jej ten odchylił tajemnicę i zapewnił, że przez Ducha św. pocznie i matką zostanie. Rzekła więc: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie, według Słowa twego". Tę prawdę, że Jezus Chrystus począł się z Ducha św. i narodził się z Panny Maryi, przypomina nam Kościół codziennie trzykroć razy, gdy rano, w południe i wieczór dzwonić poleca na „Anioł Pański". Dzwonienie to zdaje się głosem swoim wołać: „Tak Bóg umiłował świat, iż Syna Swego dał, aby wszyscy, którzy weń wierzą, nie zginęli, ale żywot wieczny mieli". Gdyby Syn Boży nie stał się człowiekiem, to jeszcze dotąd leżelibyśmy w więzach grzechu i niebo byłoby dla nas na wieki zamknięte. Kiedy zaś stał się człowiekiem, to uwolnił nas z niewoli grzechowej i z więzów szatana, i pojednał nas z Bogiem i przygotował nam drogę, którą do żywota wiecznego zajść zdołamy. O! przypominajcie sobie często, a szczególniej gdy słyszycie głos dzwonu na „Anioł Pański", tę niewypowiedzianą łaskę, dziękujcie za nią Panu z całego serca i „Anioł Pański" odmawiajcie pobożnie." Weźmijcie zaś sobie Najświętszą Panienkę, Bożą rodzicielkę, za wzór, i więcej niż śmierci strzeżcie się wszystkiego, coby czystość, właściwą waszemu stanowi, na szwank narazić mogło.

Ale zalecam Wam też nabożeństwo do Matki Najświętszej, bo ona jest i Matką naszą, a taką należy nam czcić, wielbić i do łaski jej się uciekać. Gdy biskupi na soborze w Efezie r. 431 potępili heretyka Nestoryusza, którego nauka uwłaczała czci Matki Bożej, wszyscy się z tego mocno uradowali i wszędzie z radością mówili: „Wróg Dziewicy zwyciężony, niech żyje Marya, niech żyje wielka, pełna chwały, najświętsza Boża Rodzicielka! I Wy, Najmilsi, ujmujcie się zawsze za czcią Matki Bożej i chwałą jej oddawaną zawsze się cieszcie i radujcie! Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† *J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.